

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Uroczysta inauguracja roku akademickiego w Poznaniu

Odślonięcie popiersia Marszałka. Udział przedstawicieli rządu z premierem na czele

POZNAN, (Pat). Niedzielną uroczystość inauguracji roku akademickiego 1935-36 na uniwersytecie poznańskim połączona z odślonięciem popiersia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, doktora honorowego uniwersytetu poznańskiego miała wyjątkowy charakter ze względu na udział przedstawicieli rządu R. P. z premierem na czele.

Pan prezes rady ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski, kierownik W. R. i O. P. prof. Chyliński, wiceminister ks. Żongolłowicz i wiceminister rolnictwa Raczyński, oraz dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa WR. i OP. p. Kawalkowski przybyli do Poznania w nocy pociągami z Nowego Sącza. P. premier i pp. ministrowie przenocowali w wagonach.

Rano z salonu recepcyjnego dworca odjechali samochodami na zamek, celem wzięcia udziału w mszy św., odprawionej na intencję rozpoczynającego się roku akademickiego w kaplicy zamkowej.

W AULI UNIWERSYTETU

Około godz. 10 zaczęli przybywać do auli uniwersytetu niezwykle licznie uczestnicy uroczystości. W pierwszych rzędach krzesel zasiadli przedstawiciele władz z p. o. wojewody Walickim, generalicją z dowódcą O. K. Poznań, gen. Knoll-Kownackim, zarząd miejski z prez. Więckowskim, duchowieństwo, profesorowie, a w dalszych rzędach przedstawiciele różnych instytucji i organizacji naukowych, gospodarczych, zawodowych i społecznych. Na galerji zebrała się młodzież akademicka. Na podjum, udekorowanym kwiatami oraz flagami o barwach narodowych, widniał portret Marszałka Piłsudskiego.

Około godz. 11 p. premier Kościałkowski oraz przybyli z nim do Poznania reprezentanci rządu zajęli miejsca w fotelach, ustawionych nawprost podjum, obok nich zasiadł J. E. ks. kardynał Hlond.

Po chwili wkroczył na salę senat uniwersytetu, po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni „Cantus inauguralis“ zabrał głos J. M. Rektor dr. Runge, podkreślając specjalnie podniosły charakter dzisiejszej uroczystości. Na wezwanie rektora obecni w sali powstałi z miejsc, by uczcić chwilą ciszy pamięć zmarłego Wskrzesiciela Polski. Następnie rektor przedstawił doroczne sprawozdanie uniwersyteckie. W zakończeniu mówca podziękował p. premierowi i pp. ministrom za zaszczytowanie uroczystości swą obecnością, prosząc o dalszą opiekę nad uniwersytetem poznańskim.

Po sprawozdaniu p. rektora o ubiegłym roku uniwersyteckim wygłosił prof. dr. Kostrzewski wykład p. t. „Zagadnienia kultury Łużyckiej w związku z nowymi odkryciami w Biskupinie“, po czym nastąpiło rozdanie medali, przyznanych za prace naukowe wychowankom uniwersytetu.

Skończyli uczestnicy przeszli do Małej Sali uniwersyteckiej. Tutaj zwrócił się do zebranych rektor dr. Runge i przypomniał, że w r. 1933 senat uniwersytetu Poznańskiego powziął decyzję nadania Marszałkowi Piłsudskiemu godności doktora honorowego uniwersytetu poznańskiego, zatwierdzoną następnie

przez ówczesnego ministra WR. i OP. w wykonaniu tej uchwały, zmierzającej do oddania hołdu nieśmiertelnemu geniuszowi Józefa Piłsudskiego, p. rektor wręczył p. ministrowi WR. i OP. dr. Chylińskiemu dyplom doctora honoris causa na imię ś. p. Marszałka Piłsudskiego z prośbą o doręczenie tego dyplomu pani Marszałkowej Piłsudskiej.

ODŚLONIĘCIE POPIERSIA MARSZAŁKA

Następnie rektor dr. Runge oświadczył, że senat uniwersytetu poznańskiego wraz z całym narodem polskim ciężko dotknięty stratą Pierwszego Marszałka Polski postanowił uczcić Jego pamięć przez ufundowanie stypendjum naukowego im. Józefa Piłsudskiego w wysokości 5000 zł. rocznie z majątku uniwersytetu poznańskiego. Regulamin tej fundacji wręczył p. rektor p. ministrowi Chylińskiemu.

Wreszcie rektor Runge stwierdził, że dalszym objawem hołdu dla J. Piłsudskiego będzie odślonięcie popiersia Marszałka w hallu uniwersytetu. Popier się to wykonał w brzoźnie znany artysta poznański prof. Wysocki.

Po przemówieniu rektora zebrani udali się do hallu, gdzie p. premier Kościałkowski dokonał odślonięcia popiersia Marszałka.

POZNAŃ, (Pat). O godzinie 14 w sali

Bazaru rektor wydał śniadanie na cześć dostojnych gości.

Pod koniec śniadania, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego, kół naukowych i władz zabrał głos rektor Runge, który wyraził p. premierowi i członkom rządu radość i wdzięczność uniwersytetu poznańskiego za to, że przybyciem swem zechcieli oświetlić święto uczelni. Następnie rektor odczytał depeszę nadesłaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Depesza brzmi następująco:

DEPESZA PANA PREZYDENTA

„Uniwersytet Poznański, który oddaje hołd nieśmiertelnej pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, mianując Go doktorem causa, niech stanie się bastionem kultury i nauki polskiej, stwierdzając przez to wolę realizacji testamentu Wielkiego Twórcy naszego państwa.

(—) IGNACY MOŚCICKI

Prezydent Rzeczypospolitej.

Kończąc swe przemówienie rektor Runge wznosił toast na cześć Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej.

W odpowiedzi zabrał głos pan premier, który wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie premiera Kościałkowskiego

„Panie Rektorze, Panowie. Onegdaj na Wawelu Rząd Rzeczypospolitej złożył hołd Wielkiemu Wodzowi Narodu. Wczoraj w Nowym Sączu oddaliśmy cześć wierności żołnierskiej dla Wodza.

Min. przem. i handlu gen. Górecki na Śląsku

KATOWICE, (Pat). Niezwykle uroczyste i owacyjnie witała bawiącego na Śląsku ministra przemysłu i handlu gen. Góreckiego ludność robotnicza Bogucie pod Katowicami. O godz. 12 w południe minister w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, gen. Dąbkowskiego, prezydenta miasta dr. Kocura, przedstawicieli sfer gospodarczych przybył na teren fabryki „Ferrum“.

P. minister wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do jednej z większych hal fabrycznych, gdzie zebra-

ło się kilka tysięcy osób przeważnie robotników i pracowników tego przedsięwzięcia. W chwili wejścia do hali, orkiestra odegrała marsza generalskiego, poczem powitał przybyłych dygnitarzy dyr. Surzycki w imieniu zarządu huty i p. Zarębski, przewodniczący rady zakładowej — imieniem załogi. Następnie wszedł na mównicę min. Górecki i wygłosił dłuższe przemówienie:

„Poprzedni rząd — jak to oświadczył premier Kościałkowski — miał specjalne zadanie do spełnienia — przebudowę ustroju wewnętrznego

Polski i to zadanie chlubnie spełnił. Obecny rząd, jak to stwierdził wicepremier Kwiatkowski, ma nowe zadanie do spełnienia — walkę na odcinku gospodarczym. Przelamanie tego największego wroga, o którym min. Kwiatkowski powiedział, że wtargnął w nasze granice, wtargnął do każdej chaty chłopca i robotnika i niszczy organizm gospodarczy Polski, obywatelstwo nasze, wyrzuca na bruk tysiące ludzi, łaknących pracy. To jest ta walka, którą obecny Rząd rozpocząć musi i rozpocznie w najbliższym okresie czasu, ale w tej walce potrzebna jest współpraca całego narodu. Tu musi ramię przy ramieniu stanąć cały naród. O wielką rzecz chodzi, niepodległość gospodarcza nie jest mniej ważna, niż niepodległość polityczna i dlatego z apelem się do Was zwracam, jako członków tego Rządu, abyście na tym odcinku, który mej opiece powierzono, każdy w swoim zakresie, wśród swoich przyjaciół i rodziny rzucił hasło koordynacji i wysiłków. Nie stać nas na luksus waśni społecznych, politycznych i innych.“

Minister jest głęboko przekonany, że gdy zrealizowane zostaną te hasła, które sobie rząd obecny wypisał na swoich sztandarach, a mianowicie równowaga budżetu, stałość waluty, wzmoczenie obrotów międzynarodowych, wzmoczenie produkcji i wzmoczenie zdolności konsumcyjnej, to w ten sposób będziemy mogli powiedzieć, że ta wojna gospodarcza została wygrana i dlatego do tej walki i do współpracy w tej walce minister wzywa zebranych.

—[o]—

Powrót premiera

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 19 m. 55 powrócił z Poznania pan premier Marjan Zyndram-Kościałkowski. Na dworcu pana premiera powitali członkowie rządu, wyżsi urzędnicy oraz przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Jurgielewiczem.

Wyniki uzupełniających wyborów do senatu we Francji

PARYŻ, (Pat). Dzisiejsze wybory do senatu niewiele zmieniają jego skład polityczny, jakkolwiek widoczne jest lekkie przesunięcie się na lewo. Można to było zresztą przewidywać po ostatnich wyborach do rad miejskich. Ten zwrot na lewo dał się szczególnie zauważyć w dep. Sekwany, gdzie front ludowy otrzymał 8 mandatów na 10 miejsc. Poraz pierwszy komunista wejdzie w skład senatu. Mianowicie b. deputowany Cahin, który został wybrany w okręgu Sekwany w drugim głosowaniu. Nie uzyskał za to mandatu komunista deputowany Clamamus, którego zdystansował w drugim głosowaniu większością kilku głosów dep. Fiancelle. Znamienne jest zwycięstwo socjalistów S. F. I. O., którzy powiększyli swój stan posiadania o 4 mandaty kosztem radykałów. Radykali stracili łącznie 8 mandatów.

Premjera Laval'a wybrano dwukrotnie.

Ostateczne rezultaty dzisiejszych wyborów przedstawiają się następująco:

Niezależni zdobyli 2 mandaty, w tym jeden nowy.

Konserwatyści zdobyli 1 mandat, tracąc 1.

Republikanie zdobyli 26 mandatów, zyskując 1.

Republikanie lewicy uzyskali 17 mandatów, zyskując 1.

Republikanie radykali i radykali niezależni utrzymali swe 5 mandatów.

Radykali i radykali socjaliści uzyskali 38, tracąc 8.

Republikanie socjaliści i socjaliści niezależni uzyskali 2 mandaty, tracąc 1.

Socjaliści Francji otrzymali 4 mandaty, zyskując 1.

Socjaliści SFIO, zdobyli 10 mandatów, zyskując 4.

Komuniści uzyskali 1 mandat, Puppisi — 1 mandat.

PIERWSZE OPERACJE, ich teren i trudności

Przedrukujemy poniżej ciekawy artykuł korespondenta „Kurjera Warszawskiego” z frontu włosko-abisyńskiego p. Romana Fajansa.

Najsamprzód krótki przegląd sytuacji takiej, jaką była ona wczesnym rankiem 3-go października. Armia włoska przekroczyła własną granicę abisyńską na szerokim froncie ok. sześćdziesięciu km., którego dwoma punktami krańcowymi są: na prawym skrzydle — fort Dahro-Conaad (pod Adi-Quala), na lewym zaś — okrąg Barachit. Armia włoska rozpoczęła akcję i prowadzi ją dalej w trzech wielkich kolumnach, odpowiadających mniej więcej korpusom armji.

A więc — z prawego skrzydła — wyszedł korpus drugi A. O. (A. O. — znaczy Afryka Wschodnia; jest to skrót powszechnie używany) pod dowództwem gen. Maravigna, składający się z dywizji „Gavinana” i dywizji „21-go kwietnia”. Kolumna ta ma w rezerwie dywizję „28-go października”, — kryjącą jej flank, — bardzo zresztą odsłonięty. Przekroczyła ona rzekę graniczną Mareh, z kierunkiem marszu na Aduę, przy czym pokonała m. in. dwa ogromnie wysokie i uciążliwe szczyty: Raio i Semaiata, pierwszy — o wysokości 2.750 mtr., drugi — 3.025 metrów.

W centrum operacji kolumna środkowa pod dowództwem gen. Pirzio-Biroli, złożona z tubylezów korpusu armji (2 dywizje), samodzielnej grupy „Czarnych Koszul” — gen. Diamanti i oddziałów czelgów. Kolumna ta przekroczyła graniczną rzekę Belesa i posunęła się w kierunku na Enticeo i niezmiernie trudny szczyt Amba Auger (3.080). Po drodze miała miasteczka Aloé i Hoia.

Na lewym skrzydle atak zaczęła kolumna gen. Santini, a więc — pierwszy korpus armji A. O., złożony z dywizji „Sabauda” i dywizji „23-go marca”. Kierunek marszu — Adigrat, do pokonania — szczyt Dougello (2.750 mtr.). Droga prowadzi m. in. przez miasteczka Enda-Gaber i Guna-Guna, w którym znajduje się ogromnie cenne przez ludność okoliczną sanktuarjum koptyjskie.

Ogółem 3-go października rano przekroczyło granicę sto tysięcy żołnierzy włoskich, (nie licząc rezerwowej dywizji „23-go października”), dwa tysiące trzysta karabinów maszynowych, dwieście trzydzieści armat, dziewięćdziesiąt dwa czołgi oraz trzydzieści pięć tysięcy czworonogów (keni i mułów). Władz nad tą armją polecały nad Abisynję cztery eskadry samolotów, z czego dwie bombardujące (w tym jedna pod dowództwem ministra kpt. Ciano) i dwie wywiadowcze (w tych ostatnich polecało dwóch synów Mussoliniego).

Aby zrozumieć mniej więcej bieg operacji, trzeba zdać sobie sprawę z terenu, na jakim rozgrywa się ona. Po stronie Erytrei mamy zatem górzystą, oczywiście jak cały teren w tym kraju, ale nie odznaczającą się nadto gwałtownymi wzniesieniami, linję Adi Quala — Barachit, z Coatit — mniej więcej pośrodku i z całym szeregiem fortów, umieszczonych z reguły na najwyższych, najmniej dostępnych wzniesieniach. Są to więc: w rejonie Adi Quala — fort Dahro-Conaad, dalej — na lewo (od strony włoskiej) — forty Suarez, de Amiels i Zehan-Coatit, jeszcze dalej — już na prawym skrzydle — najmocniejszy bodaj system fortyfikacji w okolicy Guna-Guna (za Barachit), z fortem Cadorna na czele. Ta linja fortów należy, oczywiście, do systemu defenzywnego, który wobec przeniesienia odrazu walk na terytorjum Abisynji, nie miał sposobności wykazania swych walorów. Forty te jednak, ze swymi poleżnymi blindażami, wielokrotnymi zasiekami z drzew łożysk tych, silną artylerią

i całym swoim nowoczesnym systemem obronnym, stanowią, zdaje się, dla Abisyńczyków, niemających prawie wcale artylerji ani lotnictwa, przeszkodę nie do pokonania.

Po stronie abisyńskiej niema nowoczesnego systemu fortyfikacyjnego, jest trochę prymityw-

na prawem skrzydle i w centrum — jest usiany tutekami szczytami, z których każdy, przy odrobienie celowej i inteligentnej obrony, zamienić można na niezdołaną twierdzę. A przytem — te drogi, a raczej zupełnie, kompletne bezdroża, o skalistym podłożu, o zakrętach, których żaden

żołnierz tubylezyczny, którzy szybkością i wytrzymałością znacznie górują nad żołnierzami, przybyłymi z Włoch. Zaraz za nimi postępowały oddziały saperów, złożone głównie z wykwalifikowanych robotników drogowych, których zadaniem jest doprowadzić abisyńskie bezdroża,



Obrazek z pochodu Włochów w prowincji Tigre.

nych okopów i drutu kolczastego, ale jest ponadto ukaszalowanie terenu, tak zabójcze dla strony atakującej, że do dziś nie rozumiem (a widziałem ten teren), jak wojsko włoskie zdołało w ciągu dwóch dni operacji zająć Adigrat, a w ciągu trzech — Aduę. Mówi się, że nie było oporu. Pewien opór był, miejscami nawet dość silny. Ale tu nie o to chodzi. Przy tej przewadze technicznej, a nawet, jak dotychczas, liczebnej, jaką Włosi mają nad Abisyńczykami, pokonanie samego oporu zbrojnego, choćby nawet najzawziętszego, nie jest samo przez się rzeczą trudną. Ale tu najstraszliwszy, najtrudniejszy do pokonania opór stawia sama natura i w zestawieniu z temi trudnościami jest już rzeczą niemal chętną, czy Abisyńczycy bronią się, czy nie.

Już z samego wylizania szczytów górskich, jakie wojska włoskie musiały pokonać, aby dojść do wyznaczonych im punktów, odległych ostatecznie od granicy niewiele, niż 60—70 km., może sobie czytelnik wyrobić wyobrażenie, jaki to jest teren. Ale to wyobrażenie będzie bardzo niekompletne. Bawiem nawet powtarzając się ciągle określenia wysokości, wahające się między dwoma tysiącami pięćset a ponad trzema tysiącami metrów, są bardzo efektywne, ale niedające najniejszego pojęcia o istocie rzeczy. — Cały niemal teren, przez który przejść musiały wojska włoskie, zwłaszcza

samochoód na świecie nie pokona... Niektóre z tych szczytów są tak strome, że niepodobna dostać się na nie inaczej, jak zapomocą rąk, nóg i sznurów, jak na najtrudniejsze szczyty Alp lub Tatr. Ale tam — takich szczytów jest kilka lub kilkanaście, a tu — cały kraj jest taki.

Teraz można sobie łatwo wyobrazić, co oznacza w takich warunkach wciągnięcie na szczyt armat, środków łączności dla żołnierzy — i wogóle, czegokolwiek bądź. Walka z niedostępnością gór jest niesłychanie ciężka i wyczerpująca. Dlatego też wojska włoskie posuwają się naprzód z wielką ostrożnością, dlatego po zajęciu Adigrat i Adui zatrzymały się, organizując obecnie okupowane przestrzenie i zapoznając się, zapomocą licznych wywiadów lotniowych, z dalszemi terenami. Jak to już przewidywaliśmy, cała ekspedycja rozwijać się będzie etapami, między którymi powstać mogą dość długie nawet przerwy. Posuwanie naprzód w tych warunkach terenowych jest możliwe jedynie po bardzo starannym zorganizowaniu zdołanego zaplecza.

A teraz — jak odbywał się sam pochód wojsk? W sposób zupełnie odmienny, niż miało to miejsce w jakiegokolwiek innej wojnie. Najsamprzód szły straż przednie, złożone, o ile możliwości, zwłaszcza w kolumnie środkowej, z

choćby prowizorycznie, do stanu jakiejś takiej używalności. Ludzie ci wykonali w ciągu paru dni dosłownie nadludzką pracę, udostępniając w każdym z trzech kierunków po 20—40 km. dróg, w taki sposób, że, choć z największym trudem, Ford lub Chevrolet może już jednak po nich przejechać. Ostatecznie żywność i amunicja są już dostarczane do Adigrat na samochodach. — Potem dopiero szły właściwe oddziały z mitraljezami na mufach, a daleko — z tyłu — artylerja. Każde posunięcie było poprzedzone gruntownym wywiadem lotniczym.

Opór z estrony Abisyńczyków, poza kilkoma punktami ograniczył się raczej do utarek patroli. Energiczniej broniono tylko Enda Marisim Baro, Dara-Taelé i Amba Auger. O ten ostatni płaskowzwyż, liczący prawie 3.000 mtr. wysokości i stanowiący najważniejszy punkt strategiczny między Aduą i Adigrat, rozgorzała prawdziwa bitwa, trwająca prawie cały dzień. Po gwałtownym, parogodzinnym bombardowaniu artyleryjskim, Amba-Auger został zdobyty atakiem z frontu i równocześnie z flanki, — przez dwie brygady tubyleze i grupę Czarnych Koszul gen. Diamanti. Walka była tu jednak dość zaciekła.

Obecnie, jak się zdaje, obie strony nabierają tehu, aby móc rozegrać niebawem dalszy akt dramatu.

Chroni i upiększa cerę PUDER ABARID

W Abisynji bez zmian

Obustronne przygotowania do dalszych działań wojennych

PARYŻ. (Pat.) Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości wojska włoskie zajęły Gerloghudi. Na żadnym z frontów nie toczą się poważniejsze starcia. Abisyńczycy w dalszym ciągu koncentrują swe wojska w prowincji Tigre, uważając, iż front wschodni i południowy ze względu na charakter terenu i klimat mniej są narażone na atak ze strony włoskiej. Zdaniem dowództwa abisyńskiego, w obecnej chwili w Ogadenie i na wschodzie występują znajdujące się tam oddziały wojska i miejscowe plemiona, by powstrzymać napór włoski. Według informacji ze źródeł francuskich dwie kolumny włoskie, z których jedna, mająca za zadanie zaopatrzenie wojska w żywność opuściły Mussa Ali, przy czym pierwsza kolumna posunę-

ła się naprzód zbyt prędko, tracąc kontakt z podążającą za nią kolumną z zapasami żywności. Dowództwo włoskie wysłało wodę i środki żywności samolotami. W okolicy Mussa Ali pewna liczba żołnierzy i robotników włoskich, zatrudnionych przy budowie dróg choruje na zapalenie oczu.

Według wiadomości ze źródeł angielskich wojska włoskie posuwające się w kierunku Makalle prawdopodobnie spotkają się z silnym oporem. Samoloty włoskie stwierdziły, iż Ras Kassa skierował na zagrożone pułki znaczne posiłki. Włosi stopniowo zajmują wogórza i doliny w okolicach Adigratu.

Wojska abisyńskie w Harrarze i w Dzdzi-

ga chorują na szkorbut. Z Berbera wysłano znaczne ilości lekarstw.

Wysoki komisarz do spraw zdrowia prof. Castellani oznajmił, iż wojska włoskie na froncie północnym wbrew wiadomościom, jakie ukazywały się w niektórych organach prasy przedstawiały się pod względem zdrowotnym bardzo dobrze.

WYWIAD KORESPONDENTA
„VOELKISCHER BEOBACHTER”
Z NEGUSEM.

BERLIN. (Pat.) Korespondent „Voelkischer Beobachter” z Addis Abeby Zimmermann uzyskał wywiad z negusem, który m. in. oświadczył, że specjalnie wycofał wojska abisyńskie z terenów granicznych, aby uniknąć jakiegokolwiek incydentów. To stanowisko Abisynji uznała Liga Narodów, wydając orzeczenie, że Włochy są napastnikami. Na pytanie jak przedstawia się sprawa możliwości rokowań pokojowych cesarz odpowiedział, że dopóki na terytorjum Abisynji znajdują się wojska włoskie, nie może być zupełnie mowy o zawarciu sprawiedliwego i uczciwego pokoju.

Jedz ryby — bedziesz zdrow jak ryba

DOKTOR
Feliks HANAC-BLOCH
STOMATOLOG
(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-86.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

Zmarł Artur Henderson



LONDYN. (Pat.) Dziś wieczorem zmarł w Londynie, chory od dłuższego czasu na raka przewodniczący międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson.

Szkoł z pochodzenia, urodzony w Glasgow w r. 1863 Artur Henderson rozpoczął swą karierę życiową, jako zwykły tokarz.

Jako minister spraw zagranicznych W. Brytanji został przez Radę Ligi Narodów wybrany na przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej, ale gdy konferencja się zebrała w 1932 r., Henderson nie był już ani ministrem, ani nawet posłem do Izby Wzrostów. Mimo to, ponieważ nominacja jego była personalna zatrzymał on godność przewodniczącego wszechświatowej konferencji rozbrojeniowej.

Zgon Feliksa Przysieckiego

WARSZAWA. (Pat.) Dziś o godz. 12 w poł. zmarł w Otwocku znany dziennikarz i poeta Feliks Przysiecki.

Złożenie ziemi z lotnisk na kopiec Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW. (Pat.) Dziś odbyła się w Krakowie uroczystość złożenia ziemi z lotnisk Rzplitej na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego. Na uroczystość przybyły liczne delegacje ze wszystkich okręgów ŁOPP z całej Rzplitej, przywożąc ziemię ze swych lotnisk.

Regent Jugosławji w Londynie

LONDYN. (Pat.) Przybył tu z Paryża ks. regent jugosłowiański Paweł z księżną Olgą.

Proces - monstrum

PARYŻ. (Pat.) Proces oskarżonych w aferze Stawskiego został definitywnie wyznaczony na 4 listopada przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany. W sprawie tej występuje 21 oskarżonych, których broni 40 adwokatów. Akta sprawy zawierają 51 tomów, obejmujących zgórą 35 tys. stron maszynowego pisma. Trybunałowi przysięgłych będzie postawionych 1300 pytań. Olbrzymi ten proces potrwa co najmniej miesiąc.

